

Ks. JÓZEF HOMERSKI (Lublin)

## POŚLANNICTWO PROROKÓW STAREGO TESTAMENTU

Mówi się, że profetyzm Starego Testamentu był gwiazdą, która pełniąc swe posłannictwo rozświetlała ciemności nocy i „źródłem żywych wód”, dzięki którym Jahwe utrzymywał swój naród we wciąż odnawiającym się rozkwicie<sup>1</sup>. Tak wysoka ocena posłannictwa proroków Jahwe w dawnym Izraelu sprawia, że ten temat jest wciąż aktualny i nieustannie na nowo rozważany.

Celem niniejszego opracowania jest bliższe przyjrzenie się obowiązkowi prorockim sprawowanym w ramach ich powołania w oparciu o wybrane (bardziej jednoznaczne) prorockie teksty natchnione Starego Testamentu oraz próba ukazania motywów, które tych mężów Bożych skłaniały do angażowania się nie tylko w sprawy o charakterze czysto religijnym, ale również w wydarzenia związane z życiem politycznym i społecznym swojego narodu. Innymi słowy, rozważając powołanie i działalność autentycznych proroków Jahwe będziemy się starali znaleźć jakąś dobrze umotywowaną odpowiedź na budzącą się — zwłaszcza dzisiaj — przy lekturze tekstów prorockich wątpliwość, czy ich niektóre wystąpienia nie wykraczały poza ich kompetencje i nie były przysłowiowym mieszaniem się w nie swoje, świeckie sprawy polityczne i społeczne, które bezpośrednio należały do króla i jego administracji.

### HEROLD SŁOWA BOŻEGO I OREŁDOWNIK.

Nazwa, którą teksty biblijne w języku hebrajskim najczęściej określają proroków, brzmi: *nābî*<sup>2</sup> Źródłosłów tego wyrazu jest dyskutowany. Panuje ogólne przekonanie, że pochodzi od tegoż rzeczownika. Jeśli się przyjmie, że wyraz *nābî* pochodzi od zachodnio-semickiego źródłosłowu *n-b-* (mówił), wówczas wyrazowi temu można nadać znaczenie: ‘mówiący, mówca (w zna-

<sup>1</sup> Por. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, tł. o. Z. Rzeszutek, Warszawa 1956, s. 318, 332.

<sup>2</sup> Proroków określano również mianem: *hozeh* i *ro'eh* (widzący; zob. Iz 30,10). Oba te określenia wskazują na szczególny charyzmat. Nie są jednak terminami zamiennymi, które mają zawsze to samo znaczenie, co wyraz *nābî*. Szczegółowe omówienie tego problemu można znaleźć między innymi: A. Jepsen, *hāzāh*, TWAT t. 1 s. 533—537, zwłaszcza s. 535; H. Fuhs, *rā'āh*, TWAT t. 7 s. 225—266, zwłaszcza s. 262; D. Vetter, *r'h sehen*, TWAT t. 2 s. 692—701, zwłaszcza s. 699—700. W języku polskim: M. Gołębiewski, *Profetyzm*, [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 241—243; L. Stachowiak, *Prorocy słudzy słowa*, Katowice 1980, s. 31—55; G. Ricciotti, *ju.*, s. 319—322 (§ 419—421).

czeniu czynnym), lub powołany' (w znaczeniu biernym)<sup>3</sup> W Biblii hebrajskiej czasownik *n-b-* pojawia się tylko w koniugacjach *nifal* i *hitpael* w sensie: 'mówił w imieniu' (Jahwe), prorokował. Również rzeczownik *nābî*, zwłaszcza w tekstach późniejszych ma wyraźne znaczenie: 'mówiący w imieniu' (Jahwe), 'posłaniec (herold) słowa' (Jahwe). Ponieważ tytuł *nābî*, odnoszony do pewnej kategorii ludzi związanych ściślej z życiem religijnym, pojawia się zarówno w tekstach biblijnych, jak też w literaturze pozabiblijnej na terenach starożytnego Bliskiego Wschodu, dlatego wielu egzegetów w oparciu o szczegółową analizę tekstów biblijnych i pozabiblijnych oraz badania filologiczne, a zwłaszcza etymologiczne, szuka takiego rozwiązania, które pozwoliłoby lepiej poznać właściwy sens wyrazu *nābî*. Problem bowiem tkwi nie tylko w tym, że tym samym terminem określano proroków krajów pogańskich i narodu wybranego, ale że w samym narodzie wybranym prorocy określający się mianem proroków Jahwe kategorycznie dystansowali się, tak od proroków pogańskich, jak też od proroków działających w narodzie wybranym twierdząc, że nie są autentycznymi prorokami (*hann<sup>e</sup>bî'im hann<sup>e</sup>bālîm* = 'prorocy małej wartości', Ez 13,3).

Ten problem bardzo ostro rysuje się w Księdze Amosa (Am 7,10—16). Prorok Amos na zarzut kapłana Amazjasza, kustosza schizmatyckiego sanktuarium izraelskiego w Betel, że on jako „widzący” (*hōzeh*) prorokuje (*tinnābē*) dla własnej korzyści, kategorycznie zaprzeczył, jakoby był prorokiem (*nābî*) w tym znaczeniu, jak tę funkcję rozumiał Amazjasz, lub by należał do wspólnoty prorockiej (*ben-nābî*) oddającej się podobnym praktykom. I uroczyście oświadczył, że będąc materialnie niezależnym od nikogo (pasterz i nacinacz sykomor) został powołany na proroka (*nābî*) przez samego Jahwe: „Od trzody wziął mnie Jahwe i rzekł do mnie: Idź i prorokuj (*hinnābē*) do narodu mego izraelskiego” (Am 7,15).

Ostatnio D. E. Fleming<sup>4</sup> w oparciu o pewne wypowiedzi tekstów pozabiblijnych z Mari i Emar (na zachód od Mari) wysunął hipotezę, że wyraz *nābî* oznacza tego, który wzywa (*gārā' b<sup>e</sup>šēm*) bóstwo (Boga), woła, błaga (by okazało swą moc). Hipoteza ta ma tę dobrą stronę, że pozwala lepiej wyjaśnić fakt, dlaczego, tak w środowisku pogańskim, jak też w narodzie wybranym, ludzi umiających nawiązywać lub też pozostających w ściślejszym kontakcie z bóstwem (Bogiem) określano tą samą nazwą *nābî*. Według tej teorii bowiem *nābî* był swego rodzaju orędownikiem, wzywał bóstwo (Boga) w potrzebie, a czynił to bądź z własnej inicjatywy, lub też na prośbę, powoływany przez króla lub społeczność, gdy zyskał sobie znaczniejszy rozgłos (np. Balam — Lb 22,6). Przekazy biblijne informują, że autentyczni prorocy Jahwe pełnili podobną rolę orędowników u Boga. Takim był np. prorok Elias, gdy

<sup>3</sup> Etymologiczne rozważania dotyczące tego terminu z obszerną bibliografią zob.: H. P. Müller, *nābî*, TWAT t. 5 s. 143—147; J. Jeremias, *nābî' Prophet*, THAT t. 2 s. 7—26, zwłaszcza s. 8—10.

<sup>4</sup> *The Etymological Origins of the Hebrew nābî: the One Who Invokes God*, „The Catholic Biblical Quarterly” 55:1993 s. 217—224, zwłaszcza s. 222 n.

na górze Karmel przeciwstawiał się prorokom Baala (1Krl 18,23—24)<sup>5</sup> Również inni, znani nam prawdziwi prorocy, wstawiali się do Boga za swoim narodem, prosząc Jahwe o miłosierdzie wówczas, gdy z objawienia Bożego wiedzieli o karach grożących ludowi Bożemu, czy nawet ich osobistym wrogom. Byli więc w pełnym tego słowa znaczeniu orędownikami, chociaż w opisach ich orędowniczego wstawiennictwa nie zawsze występuje charakterystyczny zwrot: *gārā' b'sēm* (por. Am 7,2.5; Ez 9,8; Jr 15,11; 42,2—4)<sup>6</sup>

Istniała jednak zasadnicza różnica między wszystkimi innymi *nābî'*, i tymi z krajów pogańskich i tymi z Izraela i Judy, a autentycznymi prorokami (*nābî'*) Jahwe. W 2 Krl 5,1—19a czytamy, że Syryjczyk Naaman udając się do proroka Elizeusza, by uzdrowił go z trądu, uważał Elizeusza za takiego samego *nābî'*, jak wszyscy inni *nābî'*, znani mu z jego pogańskiego środowiska, z tym że wstawiennictwo tego pierwszego miało być bardziej skuteczne. Sądził więc, że przy uzdrowieniu postąpi tak, jak zwykli to czynić pogańscy orędownicy: „Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Jahwe (*w'qārā' b'sēm-Jhwh*), Boga swego, poruszy ręką nad miejscem (chorym) i odejmie trąd” (2 Krl 5,11). Tymczasem prorok Pański nie wychodząc ze swego mieszkania, przez swego posłańca, polecił Naamanowi, by obmył się siedem razy w Jordanie, a odzyska zdrowie. Dopiero po uzdrowieniu i bezinteresowności proroka poznał, że Elizeusz prorok jest takim *nābî'*, który nie potrzebuje rytualnych gestów zewnętrznych, bo za jego słowem stoi moc Boga, okazującego swą potęgę.

Przytoczone wyżej wydarzenie uczy, że orędownicza skuteczność proroków Jahwe tkwiła w ich powołaniu na heroldów słowa Jahwe, które było niezasłużonym darem samego Boga. Orędownictwo zaś było, wyrazem dobrze przez nich pojętej misji głosicieli słowa Bożego i mieściło się w tym charyzmacie. Opis powołania proroka Jeremiasza (Jr 1,4—10) jest w tym względzie bardzo pouczający. Powołanie prorockie (Jr 1,4) było łaskawym wyborem, którego dokonywał sam Bóg w swej pełnej miłości wszechwiedzy (*ʾdaʾtikā*)<sup>7</sup> Zanim przyszedł prorok począł się w łonie matki, już wówczas Jahwe przeznaczył go do swej służby, czyli uświęcił go (*hiqddaʾtikā*) i ustanowił go prorokiem (*nābî'*) nie tylko dla swego narodu, ale dla wszystkich narodów. Chociaż bowiem prorok Jahwe działał w granicach swego kraju, to jednak słowo Boże, którego był heroldem, było kierowane zawsze do wszystkich ludzi (np. wyrocznie o narodach obcych: Jr 25,15—38; 46—51; por. także

<sup>5</sup> Prorocy Baala mieli wzywać swe bóstwo (*ūq'rā'tem b'sēm 'ēlohēkem*) i prorok Elias miał wzywać Jahwe (*w'ānī 'eqrā' b'sēm Jhwh*), aby albo Jahwe, albo Baal okazał swą moc przez ogień, tj. cudowne spalenie zertwy ofiarnej. Ta bowiem interwencja niezwykła miała świadczyć nie tylko o mocy bóstwa (Boga), lecz także o prawdziwości posłannictwa prorockiego.

<sup>6</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na charakterystyczny szczegół, notowany u proroków, że Jahwe zapewnia, iż każdy, kto wezwie imienia Jahwe (*k'l 'āšer-jqrā' b'sēm Jhwh*), będzie zbawiony (por. Jl 3,5) oraz że Bóg wewnętrznie odrodzi człowieka, by mógł wzywać Jego imienia (*liq'rā kullān b'sēm Jhwh*, Sf 3,9).

<sup>7</sup> Por. J. B e r g m a n, G. J. B o t t e r w e c k, *jāda'*, TWAT t. 3 s. 479—512, zwłaszcza s. 498—499; W S c h o t t r o f f, *jd' erkennen*, THAT t. 1 s. 682—701, zwłaszcza s. 691—693.

Am 1,3—2,3; Iz 13—23; Ez 25—32; Sf 2,4—15 oraz Nah i Abd). Bóg powołując chciał świadomej zgody powoływanego, a gdy ją otrzymał przez symboliczny znak (w. 9; por. także Iz 6,7; Ez 2,8—3,2) upewniał go, że będzie autentycznym przekazicielem i wyrazicielem Jego woli przez Boże *dābār* tj. słowo i czyn<sup>8</sup> i że będzie się cieszył szczególną Jego opieką i pomocą (Jr 1,6—8). Nie krył jednak przed nim, że jego misja będzie wymagała wielkich wyrzeczeń i samozaparcia się, bo będzie niezwykle trudna i niewdzięczna. Będzie „wrywał, obalał, niszczył i burzył” to, co u jego słuchaczy jest niezgodne z ustanowionym przez Boga porządkiem. Dopiero na tak gruntownie przygotowanej niwie serc ludzkich pod zasiew Bożego słowa będzie „budował” nowy ład Boży i „sadził” zdrowy szczep oddanego Bogu narodu (Jr 1,10). Powołanie proroka na herolda słowa Bożego budziło w jego sercu radość i wielkoduszne, absolutne oddanie się mu: „Gdy lew zaryczy, któż się nie ulęknie? — powiedział prorok Amos — Gdy Pan Jahwe przemówi, kto nie będzie prorokował?” (Am 3,8). „Kiedy dały się znaleźć Twoje słowa — wyznał Jeremiasz — pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie radością i uciechą mego serca. Bo imię Twoje zostało wezwane nade mną, Jahwe, Boże Zastępów” (Jr 15,16). W chwili zaś wielkiego duchowego kryzysu ten sam prorok dał do poznania, jak głęboko w jego duszy tkwił ten Boży charyzmat: „I powiedziałem [sobie]: Nie będę Go wspominał i nie będę więcej mówił w Jego imię. Ale wtedy powstał w sercu moim jakby ogień palący, zamknięty w kościach moich. Usiłowałem przetrzymać, ale nie mogłem” (Jr 20,9).

Księgi Starego Testamentu nie dają nam odpowiedzi na pytanie, jak w owych czasach rozpoznawano prawdziwego proroka Jahwe i jak umiano rozróżnić Jego posłannictwo od działalności fałszywego proroka, którego określano tą samą nazwą *nābî*<sup>9</sup> Faktem jest jednak, że prorok Jahwe już od pierwszego wystąpienia wzbudzał zainteresowanie, a jego słowa brano na serio, chociaż nie zawsze się o nim pochlebnie wyrażano (np. 2 Krl 9,11—13) i nie zawsze słuchano go z należyтым szacunkiem (np. Ez 33,31—32), lub wręcz nienawidzono go (np. 1 Krl 19,2; 22,8). W ramach misji herolda słowa Jahwe zabierał głos we wszystkich bez wyjątku sprawach, gdzie w grę wchodziło Boże prawo. Wychodził bowiem z założenia, że stworzony przez Boga człowiek we wszystkich sprawach swego życia osobistego i publicznego oraz w stosunku do innych ludzi niezależnie od rasy, języka i płci jest obowiązany

<sup>8</sup> Por. U. S z w a r c, *Słowo Jahwe w wyroczniach o narodzie wybranym*, Lublin 1985, s. 92—101, zwłaszcza s. 100 n.

<sup>9</sup> Pewne światło na ten problem rzucają słowa proroka Jeremiasza: „Prorok, który przepowiada pomyślność, będzie uznany za proroka prawdziwie posłanego przez Jahwe, gdy spełni się przepowiednia prorocka” (Jr 28,9). Informację o tym mamy również w tradycji deuteronomicznej: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci takiego, jak ty, i włożę w jego usta moje słowa. Będzie im mówił wszystko co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie słuchał moich słów, które on wypowie w moim imieniu, ja od niego zażadam zdania sprawy” (Pwt 18,18—19). Nie dają one jednak pełnej odpowiedzi, bo spełnienie się zapowiedzi prorockiej czy też sankcje Jahwe za nieposłuszeństwo słowu Jahwe nie następowały natychmiast. Jeśli się nie przyjmie specjalnego działania Bożego, potwierdzającego autentyczność ich powołania, sprawa ta pozostaje tajemnicą trudną lub wręcz niemożliwą do wyjaśnienia.

podporządkować się woli Boga zawartej w objawionym i przekazywanym przez niego słowie Jahwe. Prorok Achiasz z Szilo przez swój czyn symboliczny i przepowiednię utwierdził właściwie Jeroboama, późniejszego pierwszego króla izraelskiego w buncie przeciw królowi Salomonowi (1 Krl 11,26—39). Ale uczynił to dlatego, że tę drogę obrała Boża opatrność, by zwrócić uwagę na zło, jakie poczęło się korzenić w narodzie wybranym za monarchy Salomona. Prorok Szemejasz występując w imieniu Jahwe udaremnił rozpoczęcie bratobójczej wojny z Izraelem, którą zamierzał podjąć Roboam, następca króla Salomona, by zapobiec rozpadowi swojego królestwa (1 Krl 12,21—24). Prorok Ozeasz nie zawahał się skarcić kapłanów za ich ciemnotę w sprawach religijnych, interesowność i brak troski o należyty poziom życia moralnego narodu (Oz 4,4—9; por. także Iz 56,9—57,2). Prorok Micheasz ganił nadużycia fałszywych proroków i niesprawiedliwość przywódców narodu (Mich 3,5—12; por. także Sf 3,1—8; Ez 13,1—23). Prorok Izajasz w przeddzień najazdu na Jerozolimę sprzymierzonych ze sobą władców Aramu oraz Izraela radził Achazowi, królowi judzkiemu, żeby zawierzył Bogu, a nie polegał na własnej sile militarnej i nie szukał pomocy u sprzymierzeńców (Iz 7,1—9). Gdy Nabuchodonozor, król babiloński wypowiedział wojnę Sedecjaszowi, królowi Judy, Jeremiasz prorok miał odwagę na zapytanie Sedecjasza o słowo Jahwe zapowiedzieć mu zupełną zagładę jego królestwa, jeśli się nie upokorzy i nie podda Babilończykom ( Jr 21,1—10). Przykłady te szokują nie tylko bezkompromisowością proroków i odwagą w zabieraniu głosu w sprawach, które na pierwszy rzut oka nie miały nic wspólnego z ich religijną misją, ale także swego rodzaju naiwnością i pozornym brakiem szacunku dla własnej ojczyzny. Gdy się jednak dokładnie przestudiuje wszystkie tego rodzaju teksty, dochodzi się do przekonania, że prorocy nigdy nie wypowiedzieli się w tych sprawach bez wyraźnego nakazu Bożego. Głoszone przez nich słowo Jahwe nigdy nie pojawiało się na ich ustach z własnej inicjatywy. Głęboko przekonani, że Bóg jest panem wszystkich ludzi i narodów, zwłaszcza Izraela oraz ich historii, nie wątpili, że całkowite, wierne podporządkowanie się woli Boga, wyrażonej w głoszonym przez nich słowie Jahwe, niesie ze sobą nieomylnie dobro, stanowi jedyną, słuszną drogę mogącą ocalić ich naród i ojczyznę, którą całym sercem kochali. Wiara w prawdziwość i moc objawionego im słowa Jahwe powodowała, że ani często nieprzychylna im opinia ludzka i cierpienia fizyczne, jakie musieli znosić za swą bezkompromisowość, ani moralne upokorzenia łącznie z bolesną świadomością, że ich słowo zamiast budzić zastanowienie oraz zmianę postępowania prowadzi raczej do otwartego buntu przeciw Bogu i zapamiętania się w złu, nie były w stanie odwieść ich od powierzonej im misji. Nie potrafiły ich zniechęcić, by w chwilach największego zagrożenia nie wstawiali się za niewiernym ludem (por. Jr 15,11) i nie prosili o miłosierdzie (por. Jr 10,23—25; 14,13), nawet wówczas, gdy zagniewany Bóg wyraźnie im objawiał, że nie będzie tolerował grzechu (Jr 7,16; 11,14).

Przyglądając się dokładniej treści tych wyroczni zauważamy nadto, że zawsze w swym słowie Jahwe pozostawiali swym słuchaczom czas na reflek-

sję, na ewentualną zmianę postępowania. Decyzja zaś przyjęcia słowa Jahwe była zawsze pozostawiona wolnej woli tego (króla, kapłanów, doradców, społeczności), do którego słowo Jahwe było skierowane. Słuchacze doskonale wiedzieli, że prorok nie dysponuje żadnymi sankcjami zewnętrznymi poza tymi, jakie stosuje tylko Bóg wobec tych, którzy przyjmują lub odrzucają Jego słowo. Toteż słowo proroków było zawsze próbą i miernikiem wiary. Ona już wówczas decydowała, czy wystąpienie proroka należy przyjąć, jako Boże ostrzeżenie lub wskazówkę, czy też uznać za wtrącanie się w nie swoje sprawy.

Charyzmat heroldów słowa Jahwe i orędowników Bożych sprawiał, że mieli odwagę i moc płynąć zawsze przeciw prądowi i czynić to, czego nie chcieliby czynić jako zwykli ludzie. Dzięki niemu właśnie doszli do tego, do czego nie doszliby nigdy bez niego. Wierząc mocno, że Bóg Jahwe pod Synajem powołał pokolenie Abrahama do godności ludu Jahwe i objawił się mu jako Bóg jeden, jedyny i święty (transcendentny), w swych wyroczniach ukazywali Go jako najlepszego, sprawiedliwego i miłosiernego Ojca (por. Iz 63,15—17) jako Oblubieńca-Mażonka Izraela (por. Iz 54,4—8), jako Pasterza swego ludu (por. Jr 23,3; Ez 34,11—16), jako Boga miłości i miłosierdzia (por. Oz 11,1—9), którego pomocy można zawsze się spodziewać i zawsze na nią liczyć (por. Mich 7,18—20). Toteż nic dziwnego, że po wiekach późniejsi ich ziomkowie tą ich nauką wykarmieni, oraz ich postawą życia urzeczeni w czasie prześladowań religijnych, w niebezpieczeństwie śmierci mieli odwagę powiedzieć swemu prześladowcy: „Ja tak samo jak i moi bracia i ciało i duszę oddaję za ojczyste prawa. Proszę przy tym Boga, aby wnet zmiłował się nad narodem, a ciebie doświadczeniami i karami zmusił do wyznania, że On jest jedynym Bogiem” (2 Mch 7,37; por. także Dz 4,19—20)

#### STRÓŻ IZRAELA — SUMIENIE NARODU

Misja proroka (*nābī'*) Jahwe nie ograniczała się tylko do głoszenia słowa Jahwe i orędowania za swym ludem. W Księdze proroka Ezechiela bezpośrednio po opisie powołania mieści się następująca informacja: „Po upływie siedmiu dni, Jahwe przemówił do mnie w te słowa: Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem [*sofeh*] domu Izraela. Skoro usłyszysz słowo z ust Moich, upomnisz ich ode Mnie. Jeśli powiem grzesznikowi: Na pewno umrzesz, a nie upomnisz go i nie przemówisz, żeby przestrzec grzesznika, co do jego złego postępowania, aby żył, grzesznik umrze w swej nieprawości, a jego krwi będę dochodził na tobie. Jeśli ty upomniałeś grzesznika, on zaś nie odwrócił się od swej niegodziwości i od swej złej drogi, on umrze w swej nieprawości a ty ocaliłeś swoje życie” (3,16—19).

W tekście paralelnym Ez 33,1—9, który zdaniem krytyków uchodzi za wcześniejszy w stosunku do wyżej cytowanych wierszy, w pierwszej swej części (Ez 33,1—6) prorok mówi o świeckiej funkcji stróża (*sofeh* = szpieg,

stróż, obserwator). Ta część stanowi dlań jakby materiał poglądowy dla wierszy następnych (7—9), które brzmią identycznie jak wyżej cytowany tekst, informując o obowiązkach proroka jako duchowego stróża narodu<sup>10</sup> Z pozytywnej zatem woli Jahwe prorok, jako herold słowa Jahwe, miał za zadanie ostrzegać naród przed konsekwencjami, jakie mu grożą w razie niepodporządkowania się woli Bożej, zawartej w głoszonej przez niego słowie Jahwe (por. Oz 8,1). Miał przestrzegać przed tymi, którzy byli fałszywymi prorokami, czyli złymi stróżami (por. Iz 56,10), lub też miał zwiastować radość nadchodzącego błogosławieństwa Bożego (por. Iz 52,8). Innymi słowy, prorok-stróż miał do spełnienia podobne zadanie, jakie w duszy człowieka odgrywa jego sumienie. Funkcja proroka-stróża była dla narodu wyjątkowo cennym darem Jahwe. Gdy bowiem sumienie ludzkie, ów wewnętrzny głos Boży może ulec niebezpieczeństwu subiektywizmu w szukaniu woli Bożej, lub zupełnie zamilknąć na skutek nieustannego lekceważenia jego głosu, to sumienie narodu, którym był prorok-stróż dopóki żył, nigdy nie zamilkło i miało od Boga gwarancję obiektywności. Dostępny dla każdego i bez reszty oddany służbie słowa Jahwe nigdy nie kierował się żadnymi względami osobistymi. Ukazywał wolę Bożą jasno, z całą otwartością i pełnym przekonaniem wszystkim, bez wyjątku, niezależnie od tego, jaką pozycję społeczną zajmowali. Od wszystkich żądał całkowitego podporządkowania się objawionemu słowu Bożemu. Tego posłuszeństwa żądał nie po to, by teraźniejszość formować na wzór przeszłości, lecz w tym celu, by kierowana słowem Bożym teraźniejszość owocowała w przyszłości dobrem i szczęściem zarówno doczesnym, jak też przede wszystkim duchowym, wiecznym. Chociaż nie mamy wyraźnych informacji, że wszyscy prorocy byli wezwani przez Jahwe do pełnienia funkcji stróżów, to bez przesady można powiedzieć, iż właściwie wszystkie ich wyrocznie i groźby, i te o charakterze karcącym oraz obietnice miały znaczenie przestróg lub zachęty, by naród wybrany i każdy człowiek dobrej woli dokładnie się orientował, czego Bóg, stwórca, sędzia i zbawiciel w tej chwili od niego chce, żeby wiedział, gdzie może znaleźć prawdziwe dobro, za którym tęskni i którego poszukuje.

Jeśli z terenu ściśle religijnego przejdziemy na płaszczyznę spraw, które się wiążą z tzw. wielką polityką lub zagadnieniami społecznymi, to zauważamy, że również na tym polu prorocy-stróże byli bardzo aktywni. Prorok Amos nie miał dość słów, by demaskować niesprawiedliwość społeczną (Am 2,6—8; 4,1—3; 5,10—11), grozić winnym karą Bożą i przestrzegać, że za tego rodzaju postępowanie Bóg potraktuje naród wybrany na równi z poganami

<sup>10</sup> Termin *sofeh* omawia G. S t e i n s w artykule: *sāfāh*, TWAT t. 6 s. 1087—1093, zwłaszcza s. 1090—1092. Występujący w tekście Iz 62,6 wyraz *šom<sup>r</sup>rim* (l. poj. *šomēr* 'stróż' od czasownika *šamar* 'strzec') jedni komentatorzy uważają, że prorok określa nim proroków jako stróżów, inni zaś sądzą, że jest to poetycka przenośnia, która ma na uwadze zwykłych, świeckich stróżów (por. Iz 21,11—12); zob. G. S a u e r, *šmr hütten*, THAT t. 2 s. 982—987, zwłaszcza s. 986; H. L u b s c z y k, *Das Buch Jesaja*, Teil 2, Leipzig 1971, s. 267; A. P e n n a, *Isaia*, [w:] *La Sacra Bibbia. Volgata latina e traduzione italiana*, vol. 1, Torino 1968, s. 597.

(Am 9,7—10). Prorok Jeremiasz kategorycznie potępił kompromitujący fakt niedotrzymywania przez króla i zamożnych obietnicy obdarowania wolnością zniewolonych ubogich współbraci (Jr 34,8—22). Jako więzień w ostatniej rozmowie z królem Sedecjaszem nie bał się wyrazić królowi, żeby się poddał Babilończykom i nie doprowadzał do oblężenia Jerozolimy (Jr 38,14—28). Opisy tych i tym podobnych prorockich wystąpień (np. Iz 22,15—25; 30,8—18; 32,9—14; Ez 14,12—23; 18,4—32) akcentują niedwuznacznie fakt, że prorocy podejmowali tego rodzaju interwencje tylko na wyraźne zlecenie Jahwe. Nigdy zaś w tych sprawach nie zabierali głosu z własnej inicjatywy lub dla zyskania sobie rozgłosu, czy uznania. Nawet w bardzo kategorycznych wystąpieniach, potępiających obraną wbrew ich słowu drogę postępowania, przekazywali równocześnie obietnicę miłosierdzia Bożego, jako nagrodę za przyjęte ostrzeżenia. Taktykę tę dyktowała prorokom głęboko w ich duszy zakorzeniona prawda, że zapowiadana przez nich kara Boża nie jest zemstą Jahwe za lekceważenie Jego prawa, lecz ma charakter poważnej przestrogi, chce doprowadzić człowieka do zastanowienia, zmiany postępowania i podporządkowania się Bożemu słowu. Bóg bowiem szanując ludzką wolę chce, by grzesznik się nawrócił i żył (Am 5,14—15; Sf 2,1—3; Iz 55,6—9; Ez 18,29—32; 33,10—20).

Funkcja proroka — stróża, jako sumienia narodu nie polegała tylko na przestroгах i upominaniu. Ich obowiązkiem było również poszukiwanie autentycznej myśli Bożej mieszczącej się w ich słowie, które głosili, oraz uważne śledzenie woli Bożej w wydarzeniach, jakie się dokonywały na ich oczach: „Ale ja będę wypatrywał [*’āšapeh*] Jahwe, będę cierpliwie wyczekiwał [*’ōhilāh*] Boga mego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha” (Mich 7,7). „Stanę w mojej strażnicy, usadowię się w wartowni i będę śledził [*wa’āšapeh*], by zobaczyć, co odpowie mi na moją skargę” (Hab 2,1).

W obydwu tych wyroczniach pojawia się słowo: *šāfāh* (szpiegował, pilnie obserwował), od którego pochodzi imiesłów: *šofeh*. Prorok zatem był cierpliwym i bystrym obserwatorem tego wszystkiego, co niosło ze sobą objawione mu słowo Jahwe. Ono bowiem stanowiło odpowiedź na problemy, jakie nurtowały jego samego i umysły tych, którzy od niego oczekiwali ich rozwiązania. Prorok więc jako stróż Bożego porządku był jakby czułym sumieniem narodu, które uważnie wsłuchiwało się w to, co Bóg chciał mu powiedzieć i cierpliwie czekał na Jego słowo (np. Jeremiasz czekał 10 dni — 42,4.7). Śledził sens i cel Bożego słowa kierowanego do ludzi, aby móc nieomylnie podać aktualną na daną chwilę wolę Boga i z przekonaniem zachęcać do jej całkowitej akceptacji. Tylko wtedy bowiem mógł z całą odpowiedzialnością grozić tym, którzy z objawionego im słowa Jahwe nie chcieli skorzystać: „Tak mówi Jahwe: Stańcie na drogach i patrzcie, i zapytajcie o ścieżki odwieczne [*’ōlām*], gdzie jest droga najlepsza [*haṭṭōb*] i idźcie po niej, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Ale powiedzieli: Nie pójdziemy. I ustanowiłem dla was stróżów [*šofim*]. Pilnie słuchajcie głosu rogu. Lecz powiedzieli: Nie będziemy słuchać. Dlatego słuchajcie narody



i wieście dobrze co im [uczynię]. Słuchaj ziemio: Oto Ja sprowadzę na ten lud zło, owoc ich zamysłów [*maḥšêbôtām*], bo nie słuchali Moich słów i wzgardzili Moim prawem” (Jr 6,16—19).

#### ZNAK BOŻY I OBROŃCA

Z prorockim posłannictwem głoszenia słowa Jahwe wiązała się również funkcja znaku. Polegała ona na tym, że prorok albo zapowiadał jakieś wydarzenie (np. zapowiedź narodzin Emmanuela — Iz 7,14—15), albo wskazywał na symboliczne imię lub jakąś czynność, którą wykonywał sam, względnie inna osoba (np. złamanie jarzma, które nosił Jeremiasz, przez Chananasza — Jr 28,10—17), a które z woli Bożej były wyrazem jakiejś specjalnej, mającej nadejść ingerencji Jahwe w dzieje ludu Bożego. W perykopie Ez 24,15—24 czytamy, że prorok Ezechiel otrzymał od Jahwe polecenie, by po nagłej, niespodziewanej śmierci swej żony, nie okazał żadnych oznak żalu. Zdumieni rodacy zapytali proroka, co ma znaczyć to jego zachowanie się. Wówczas powiedział do nich: „Jahwe powiedział do mnie: Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Jahwe: Oto Ja zbezczeszczę Moje sanktuarium, dumę waszej mocy, radość waszych oczu, tęsknotę waszych dusz [...]. Uczynicie tak, jak Ja uczyniłem [...]. Ezechiel jest dla was wróżbą [*lê mōfēt*]. To, co on uczynił, uczynicie, gdy nadejdzie. I poznacie, że Ja jestem Jahwe” (24,21.22a.24).

To niezwykle zachowanie się proroka było wróżbą, czyli podpadającym pod zmysły znakiem (*mōfēt*)<sup>11</sup>, który wywołał zamierzony skutek, a mianowicie pytanie o jego znaczenie. Zarówno samo to wydarzenie, jak też jego wyjaśnienie pochodziły od Boga. Prorok był narzędziem. Zatem czyn proroka i wyjaśnienie tego czynu były słowem Jahwe. Hebrajski bowiem wyraz *dābār* oznacza zarówno słowo jak i rzecz lub wydarzenie. Zwrot zaś: *dēbar Jhwh* jest terminem technicznym prorockiego objawienia<sup>12</sup>, które przekazywał on słowem, albo wykonanym czynem (znakiem, wydarzeniem, wróżbą), na który wskazał i jasno podał jego znaczenie.

Gdy prorok Izajasz pojawił się na ulicach Jerozolimy w stroju niewolnika („chodząc nago i boso”), mieszkańcy Jerozolimy otrzymali w słowie Bożym wyjaśnienie, że ów znak wróżebny oznacza, iż Egipt i kraj Kusz, na których pomoc liczono, tworząc koalicję przeciw Asyrii, popadną w zależność od Asyrii (Iz 20,2—6). Małżeństwo proroka Ozeasza z Gomer, skłoną do niewierności małżeńskiej córką Diblaima oraz imiona dzieci z tego małżeństwa były znakiem dla Izraelitów, kim oni są w rzeczywistości w stosunku do Boga Jahwe, a jak mimo to kocha ich Bóg Jahwe (Oz 1,2—9; 3,1). Czytając wy-

<sup>11</sup> Por. S. W e g n e r, *mōfēt*, TWAT t. 4 s. 750—759, zwłaszcza s. 751—755.

<sup>12</sup> Por. J. B e r g m a n, W. H. S c h m i d t, *dābār Wort*, TWAT t. 2 s. 89—133, zwłaszcza s. 114—118; G. G e r l e m a n, *dābār Wort*, THAT t. 1 s. 433—443, zwłaszcza s. 438—439. O słowie Jahwe, jako drodze poznania woli Bożej, szerzej wypowiada się U. S z w a r c (jw., s. 117—132).

rocznie proroka Izajasza: „Oczekuję Jahwe, który ukrywa swe oblicze przed domem Jakuba i w Nim mam nadzieję. Oto ja i dzieci, które mi dał Jahwe, są znakami i wróżbami [*l'otôt ul'ê mofêtîm*]<sup>13</sup> od Jahwe Zastępów, mieszkającym na górze Syjon” (Iz 8,17—18), nabieramy przekonania, że posłannictwo proroków było funkcją złożoną. Bóg prowadząc swój naród powoływał proroków, by przez nich przekazywać mu swe słowo jako wyraz swej woli i nieomylną drogę życia. Ponieważ Jego słowo przybierało różne formy, stąd Bóg posługiwał się nie tylko intelektem i organem mowy proroka, ale całą jego osobą (np. Ez 12,11), jego życiem rodzinnym, jego najbliższymi (np. Ozeasz i jego dzieci — Oz 1,4.6.9; Izajasz i jego dzieci — Iz 7,3; 8,3). W każdym razie istotne jest to, że inicjatywa przepowiadania przez znak (*'ôt* lub *mofêt*) należała do Boga. Niezależnie zaś od kategorii i formy znaku prorok był tym, który na znak wskazywał i on znak ten nieomylnie wyjaśniał. Bez tej jego funkcji znak mógłby być niezauważony, a przede wszystkim źle tj. nie po myśli Bożej interpretowany.

To czynne zaangażowane proroka jako *nābi'* przez Jahwe w wielkim dziele prowadzenia ludu Bożego miało jeszcze jeden wymiar. Prorok Ezechiel występując przeciw fałszywym prorokom postawił im w imieniu Jahwe taki zarzut: „Nie wstąpiliście w wyłom i nie zbudowaliście muru dla domu Izraela, aby stanąć do walki w Dniu Jahwe” (13,5). Myśl przytoczonego wyżej tekstu jest następująca. Naród wybrany łamiąc przymierze i zbaczając z drogi posłuszeństwa prawu Jahwe obrażał Boga stwarzając dla siebie śmiertelne niebezpieczeństwo w chwili nadejścia Dnia Jahwe, czyli mającego nadejść ostatecznego rozliczenia się z Bogiem w momencie sądu Bożego. Do obowiązków więc proroka, z racji jego funkcji głosiciela słowa Jahwe i stróża, należało z całym poświęceniem i odwagą stanąć w obronie ludu Bożego i bronić go przed karzącą sprawiedliwością Jahwe. Prorok Jeremiasz przeciwstawiając się błędnym zapewnieniom fałszywych proroków, że ze strony Babilończyków nie grozi Jerozolimie i świątyni żadne niebezpieczeństwo, bo za nimi stoi Bóg i są ludem Jahwe, powiedział: „Jeśli oni są prorokami [*n'ēbi'îm*], jeśli jest w nich słowo Jahwe [*d'ēbar Jhwh*], niechże wstawią się do Jahwe Zastępów, by pozostałe naczynia w świątyni Jahwe, w pałacu króla judzkiego i w Jerozolimie nie poszły do Babilonu” (Jr 27,18). Z woli samego Boga miał prorok, jak niegdyś Mojżesz, wstawiać się za narodem i każdym grzesznikiem, prosząc o miłosierdzie (Wj 32, 9—14. 31—34; Lb 14,11—20) lub, jak sługa Pański, orędownać za przestępcami (por. Iz 53,12). Bóg bowiem w swojej miłosiernej sprawiedliwości i dobroci tego orędownictwa przede wszystkim od proroków oczekiwał: „Lud ziemi dopuszcza się ucisku, oddaje się grabieży, gnębi ubogiego i potrzebującego, a cudzoziemca uciska wbrew

<sup>13</sup> Hebrajskie wyrazy: *'ôt* i *mofêt*, są prawie synonimami, choć ten pierwszy zdaje się mieć szerszy zakres niż drugi, z uwagi na to, że nim określano zwykle to wydarzenie, które było zapowiadane, a w momencie wygłaszania nie podpadało pod zmysły. Miało więc analogiczną funkcję, jak słowo prorockie (np. Iz 7,14); zob. F. J. H e l f m e y e r, *'ôt*, THAT t. 1 s. 182—205, zwłaszcza s. 202—203; F. S t o l z, *'ôt Zeichen*, THAT t. 1 s. 91—95, zwłaszcza s. 93 n.

prawu. Szukałem pośród nich człowieka, któryby wzniósł mur i stanął w wyłomie naprzeciw Mnie w obronie kraju, abym go nie zniszczył, ale nie znalazłem” (Ez 22,29—30).

\*  
\*        \*

Pismo święte Starego Testamentu mówiąc o działalności proroków Pańskich, ani nie informuje na pierwszym miejscu, że byli oni prawdziwymi heroldami słowa Jahwe, ani nie przekazuje wszystkich ich wystąpień, ani też nie omawia wszystkich ich obowiązków, jakich się podjęli w momencie powołania, a nawet ich nie ocenia. Toteż komentator tekstów prorockich powinien się strzec jednostronności w ocenie ich działalności, a przede wszystkim nie rozgraniczać różnorodnych funkcji, jakie pełnili w ramach swego powołania tak, jak gdyby one były od siebie niezależne. Powołanie bowiem prorockie było łaskawym darem Boga, a posłannictwo zeń wynikające oznaczało wielką różnorodność zadań, przebogata jest bowiem natura łaski powołania.

## THE MESSAGE OF THE PROPHETS OF THE OLD TESTAMENT

### S u m m a r y

The prophet called by Yahweh preached His word and interceded for the people. As a sentry (*sofeh*) the prophet did not only warn the wicked to repent and renounce their sinful ways, but also watched to hear what God wanted to tell him. He looked up to Yahweh, his hope, trying to find out his will. The prophet delivered the oracle of the Word of Yahweh by signs and portents that he pointed and explained. Finally, the prophet prayed to Yahweh for the people and when they broke the covenant, he intervened so that the people could survive on the day of Yahweh.